

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA NUMERU 50 GR.

Nr. 6

Warszawa, 20 marca 1938 r.

Rok XIV

CZASY

CZASOPISMO STRAŻY GRANICZNEJ

WYCHODZI 2 RAZY W MIESIĄCU



MARSZAŁEK POLSKI
EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINISA

W DNIU IMIENIN WODZA

Przywykliśmy za życia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzić uroczyście dzień Jego Imienin. I choć odszedł w zaświaty Wielki Marszałek, to przecież dzień 19 marca pozostanie nazawsze dla Polski dniem uroczystego święta.

W dniu tym cały naród składa hołd ceniom Józefa Piłsudskiego, oddając równocześnie tym aktem hołd wielkości Rzeczypospolitej, którą ucieleśniał On tak wspaniale.

Czcząc pamięć Twórcy Polski Odrodzonej, tym żywszym uczuciem darzy naród polski osobę Wodza Naczelnego, któremu Józef Piłsudski, umierając, przekazał ciężkie brzemie swych obowiązków. Dlatego też dzień 18 marca, dzień Imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, jest również świętem uroczystym dla każdego Polaka.

Rola Wodza Naczelnego w państwie współczesnym nie ogranicza się do sprawowania rządów nad siłami zbrojnymi. Wódz Naczelny w naszych czasach jest czynnikiem nadrzędnym nie tylko w sprawach ściśle wojskowych, lecz także w kwestiach gospodarczych i politycznych, gdyż te dopiero elementy — wszystkie razem — składają się na całość, gwarantującą obronność Państwa. O roli Wodza Naczelnego Marszałek Piłsudski pisał następująco:

„...Zawsze musimy myśleć o rachunku, który stanowi o podziale wszystkich materialnych obiektów i materialnych rzeczy pomiędzy żołnierzy, którzy biją się na froncie, a pomiędzy tę całą bazę — jak wojsko językiem technicznym mówi — pomiędzy tę podstawę, jaką jest cały kraj ze swoimi siłami i ze swoimi codziennymi pracami. Ten podział stały i codzienny musi być robiony przez kogoś, a musi go prowadzić Naczelny Wódz“.

Ogrom odpowiedzialności, jaka ciąży na barkach Naczelnego Wodza, wyznacza Mu specjalną pozycję w Państwie. Specjalne zaś uczucia w sercu każdego Polaka zdobył sobie Marszałek Śmigły Rydz dorobkiem całego swego pracowitego życia, poświęconego bez reszty Polsce. To też w dniu 18 marca płyną z całej Polski szczere, pełne oddania życzenia imieninowe dla Dostojnego Solenizanta, a wraz z całym narodem życzenia składa i Straż Graniczna, zapewniając Wodza Naczelnego o swej niezłomnej wierności żołnierskiej.

Przez pracę jednostki do wielkości Państwa

Podjęta przez Obóz Zjednoczenia Narodowego praca w kierunku planowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego w Polsce daje każdemu obywatelowi szeroką możliwość twórczej pracy. Dziś, gdy rzucone zostało przez Wodza Naczelnego hasło „podciągnięcia Polski wzwyż“ i gdy na plan pierwszy wysuwa się konieczność przygotowania Państwa do obrony — inicjatywa O. Z. N. posiada znaczenie niezmiernie doniosłe.

Żądając od obywateli zbiorowego wysiłku dla dobra Państwa, Obóz Zjednoczenia Narodowego wskazuje z góry kierunek, w jakim wysiłek ten ma być prowadzony. Na pierwszym miejscu OZN stawia hasło obronności Państwa, o którym deklaracja ideowo - polityczna OZN mówi:

„Siła obronna Państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych, a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym piniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) *Odrobnienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców.*

b) *Zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewnego jutra wśród niepewnej atmosfery świata“.*

Położenie geograficzne Polski uzasadnia potrzebę ustawicznej czujności i gotowości do odparcia wszelkich wrogich zakusów. Dzisiejsza sytuacja na terenie międzynarodowym, na kształtowanie się której wywiera przemożny wpływ rozkładowa robota Kominternu i jego jawnych lub zamaskowanych przybudówek — nie upoważnia do zbytniego optymizmu. To też podniesienie stanu obronności Państwa jest nakazem chwili.

W obecnych czasach o obronności Państwa nie decyduje samo tylko istnienie armii, choćby najlepiej wyszkolonej i wyposażonej. Za armią musi stać cały naród, zjednoczony w zbiorowej pracy dla Państwa, aby Państwo to uczyni potężnym.

Jakież obowiązki ciążą na każdym poszczególnym obywatelu, jakich żąda się od niego wysiłków? W sposób bardzo obrazowy określił to Marszałek Śmigły - Rydz, przemawiając na obiedzie żołnierskim w 7 p. s. k. w sierpniu ub. roku:

— „...Dzisiejsze życie, jak dzisiejsza bitwa, składa się z całej sumy prac i zabiegów, które, nieefektywne na oko, w całości dają dopiero fundament wtedy, kiedy są dobrze i solidnie wykonane. Każda czynność, nawet najdrobniejsza, musi być wykonana z całym przejęciem się i jaknaj-

bardziej precyzyjnie, tak, jak gdyby od jej wykonania wszystko zależało. Gdy strzelec konny czyści konia, to powinien to robić tak dobrze, jak gdyby od tej czynności dobro Polski zależało. Gdy czyści ryszunek, karmi lub poi konia, czyści karabin — to niech robi to tak, jak gdyby to było jedną z najważniejszych spraw...“.

Oto, jakim winno być duchowe nastawienie obywatela, świadomego celów, jakim ma służyć jego praca! Jest to niejako podkład, na którym można dopiero budować wielkość Polski.

Przemawiając w rocznicę powstania OZN, szef tego Obozu gen. Skwarczyński sprecyzował w kilkunastu punktach, co jest do zrobienia w poszczególnych dziedzinach naszego życia zbiorowego, a więc w dziedzinie gospodarczej, likwidacji bezrobocia, uprzemysłowienia kraju itd. Głębokie wywody kierownika akcji zjednoczenia narodu wymagają obszerniejszego omówienia, powrócimy więc do nich kiedyindziej. Na razie zaś ograniczamy się do podkreślenia zasadniczej podstawy wszelkich rozważań na temat budowania obronności Państwa, jaką jest ustosunkowanie się jednostki do wykonywanej przez nią pracy.

—:o:O:o:—

H. RAWA, Podprokurator

Zawodowość w prawie karnym skarbowym

Poznanie przestępcy stanowi nietylko teoretyczne zagadnienie, ale również ma poważne praktyczne znaczenie. Z tym problemem ściśle łączą się tendencje, kierunki, postulaty i zamierzenia polityki karnej. Im większe niebezpieczeństwo społeczne przedstawia jednostka przestępcza, tym surowsze środki represji karnej należy do niej zastosować, tym na dłuższy okres czasu należy ją wyeliminować ze społeczeństwa. Im większy ciężar gatunkowy przedstawia dany czyn przestępczy, im większą szkodę wyrządza Państwu, społeczeństwu, czy też jednostce, tym surowsza winna być sankcja karna. Zasadę tę stara się przeprowadzić w całej rozciągłości prawo karne skarbowe, stojąc na straży interesu i dochodowości Skarbu Państwa.

Normy prawa karno-skarbowego przewidują różne kary dla przestępców skarbowych, w zależności od podmiotowego nasilenia przestępczego sprawcy i skutków, jakie pociąga czyn przestępczy. Dlatego też P. K. S. wprowadza pojęcie zawodowego przestępcy skarbowego. Stale spotykamy się z tym terminem, czy to w teorii, czy też w praktyce. Zastanówmy się, jaką treść posiada to pojęcie, jakie są cechy i znamiona prze-

stępca zawodowego i jak się przedstawia jego stanowisko w świetle przepisów prawnych. Rzecz to ważna, bo wiele przestępstw skarbowych popełnianych jest w sposób zawodowy. Na to, aby udowodnić przestępcę, że zawodowo dopuścił się konkretnego przestępstwa jemu zarzucanego, trzeba zebrać materiał faktyczny, którym trzeba zadysponować, dać go władzy orzekającej do oceny i zanalizowania, czy jest wystarczającym dla przyjęcia zawodowości. Kto nie zdaje sobie sprawy z istoty zawodowości, nie będzie w stanie zebrać faktów, wskazujących na działanie zawodowe. Praca jego będzie w tym kierunku syzyfowa. Dużo wysiłków i żaden efekt.

Zawodowość jest pojęciem dość skomplikowanym. Nie ma w prawie skarbowym zdefiniowania i określenia, kogo należy rozumieć przez przestępcę zawodowego. Również i ustawa karno-skarbowa w tym kierunku żadnych wskazówek nie dawała. Problem ten jak dotychczas, został rozwiązany jedynie w drodze ustalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego, w drodze teorii i praktyki. Sąd Najwyższy, wydając szereg orzeczeń na tle art. 25 u. k. s., które nic na swej aktualności nie straciły po wejściu w życie p. k. s., gdyż dotyczą tego samego zagadnienia, stanął na stanowisku, że przestępcą zawodowym jest ten, kto z dopytywania przestępstw stworzył sobie źródło stałego, choćby ubocznego dochodu. Kto z działalności przestępczej tworzy sobie zawód, kto przez popełnianie przestępstw skarbowych pragnie sobie zapewnić stałe źródło dochodu, jest przestępcą zawodowym. Ustalenie powyższych warunków wystarcza całkowicie, aby sprawcę uznać za przestępcę zawodowego w rozumieniu prawa skarbowego. To stanowisko Sądu Najwyższego zgodne jest z poglądami szeregu teoretyków prawa karnego-skarbowego. Praktyka również poszła po linii wyżej wskazanego poglądu. Przy ustalaniu, iż sprawca dopuścił się przestępstwa w sposób zawodowy nie jest wcale koniecznym stwierdzenie, iż poprzednio był karany za przestępstwo karno-skarbowe. Można nawet przy pierwszym występkę skarbowym przyjąć zawodowość, o ile stwierdzi się, że sprawca dopuścił się tego czynu w zamiarze dalszego uprawiania tego procederu i stworzenia sobie z niego głównego, lub przynajmniej ubocznego źródła dochodu.

Za tym o zawodowości decydują okoliczności faktyczne przestępstwa, analiza tych faktów i wynikające z nich wnioski oparte na zasadach prawidłowego, logicznego rozumowania, a stwierdzające, że sprawca działał w zamiarze stworzenia sobie procederu z popełniania przestępstwa karno-skarbowego, który według zamiaru sprawcy miał mu zapewnić stały, główny lub uboczny dochód. Zrozumiałym jest, że jedną z charakterystycznych cech zawodowości jest częstotliwość popełniania przestępstw karno-skarbowych, która zachodzi wtedy, gdy oskarżony w małych stosunkowo okresach czasu popełnia przestępstwo skarbowe, bądź takie same,

badź tego samego rodzaju. Częstotliwości nie należy utożsamiać z pojęciem poprzedniej karalności za przestępstwa karno-skarbowe. Okoliczność, iż oskarżony dopuścił się kilkakrotnie przestępstw skarbowych nie jest jeszcze wystarczającą podstawą dla przyjęcia, iż działał zawodowo. Należy ustalić, czy przestępstwo, którego się dopuścił, popełnił w zamiarze stworzenia sobie stałego źródła dochodu i dopiero w wypadku pozytywnego stwierdzenia tej okoliczności można przyjąć zawodowość.

1) handlarz uliczny, stale sprzedający kamyki zapalowe, pochodzące z przemytu i utrzymujący się ze sprzedaży tych przedmiotów jest przestępcą zawodowym;

2) przemytnik stale przemycający towary z zagranicy, utrzymujący się jedynie z tego procederu, jest przestępcą zawodowym;

3) sprawca, wytwarzający spirytus w potajemnych gorzelniach i utrzymujący się z zysków w ten sposób otrzymywanych, jest zawodowym przestępcą skarbowym;

4) właściciel meliny złodziejskiej, świadomie przechowujący towary przemycane i czerpiący z tego procederu środki na utrzymanie jest zawodowym przestępcą.

Przykłady można mnożyć w nieskończoność. Wynika z nich, że każdy ze sprawców zawodowych stworzył sobie sposób zarabiania w drodze popełniania przestępstw karno - skarbowych.

Przestępstwo, popełnione w sposób zawodowy, musi być umyślnym, gdyż umyślność działania wynika z istoty, treści i celów zawodowego przestępstwa. Obowiązkiem organu, przeprowadzającego dochodzenia jest skrupulatne i baczne zwracanie uwagi na te wszystkie fakta, które mogą wskazywać, że przestępstwo w sposób zawodowy zostało dokonane. Wchodzi tu w grę takie okoliczności, np. jak wywiady, iż sprawca utrzymuje się tylko z przestępstwa skarbowego i że prowadzi rozrzutny tryb życia, że nie ma żadnego źródła utrzymania poza zyskami, które czerpie z przestępstw skarbowych itp. W każdym takim wypadku koniecznym jest ustalenie stanu majątkowego sprawcy. Organ, przeprowadzający dochodzenie, powinien stwierdzić, ile podejrzany o popełnienie przestępstwa skarbowego zarabia, ile wydaje, jakie jest źródło jego zarobkowania, jaki zakres jego wydatków, z jakich dochodów pokrywa swoje wydatki.

W praktyce często można się spotkać, że władze skarbowe przysyłają akta ukończonych dochodzeń z twierdzeniem, iż sprawca dopuścił się przestępstwa w sposób zawodowy bez wskazania faktów i okoliczności, któreby uzasadniały to twierdzenie. Również i zeznanie świadka na rozprawie o zawodowym przemytnictwie oskarżonego, nie poparte żadnymi faktycznymi ustaleniami, nie może stanowić podstawy do uznania kogoś przez Sąd za przestępcę zawodowego. Świadek winien przytoczyć argumenty, dlaczego twierdzi, iż oskarżony jest przestępcą zawodowym. Obo-

wiązkiem jego jest wskazać i przytoczyć dane, któreby Sąd mógł skontrolować, sprawdzić i ocenić z punktu widzenia zawodowości. Fakt, iż osoba A. posiada 1.000 kamyków zapalowych, nie świadczy, iż przestępstwo zostało popełnione w sposób zawodowy, pomimo wypowiedzenia się w tym kierunku organu przeprowadzającego rewizję i zajmującego kamiki zapalowe. Skoro jednak strażnik graniczny badany w charakterze świadka na rozprawie sądowej stwierdzi, iż osoba A. nie posiada żadnego źródła utrzymania poza zyskami, które czerpie z popełniania przestępstw skarbowych, że osoba A. od dłuższego czasu trudni się sprzedażą kamyków zapalowych — bo to potwierdzili w toku dochodzeń członkowie rodziny podejrzanego — to ustalenia tego rodzaju wystarczą do przyjęcia zawodowości.

Uznanie przestępcy za zawodowego pociąga za sobą poważne skutki prawne, rygory i sankcje. Artykuł 24 § 1 lit. e) p. k. s. przewiduje obowiązek wymierzenia dodatkowej kary pozbawienia wolności do lat dwóch temu, kto dopuści się przestępstwa skarbowego w sposób zawodowy. Zażalenie zawodowości zmienia i przesądza właściwość rzeczową władz powołanych do orzekania w sprawach o przestępstwa skarbowe. W sprawach, w których zarzuca się przestępstwo zawodowe, właściwym jest Sąd. W wypadku stwierdzenia zawodowości można zastosować w charakterze środka zapobiegawczego areszt tymczasowy, z mocy art. 165 lit. d. kpk.

Podyktowane wyżej rygory w stosunku do przestępcy zawodowego wynikają z tego, że w stosunku do tej kategorii przestępców koniecznym jest stosowanie silnej represji karnej ze strony społeczeństwa. Przestępców zawodowych charakteryzuje wyjątkowo znaczne silne napięcie woli przestępczej i skłonności do popełniania przestępstw. Swą karierę rozpoczynają najczęściej od lat najmłodszych. Dla przestępcy zawodowego nie istnieje pytanie, czy etycznym i moralnym jest dopuszczenie się czynu przestępczego, a jedynie kwestię tą rozpoznaje i ocenia z punktu widzenia interesów osobistych, z punktu przewidywanego ryzyka, a w szczególności, czy zostanie wykryty przez władze, czy też nie, czy zdoła uniknąć odpowiedzialności karnej i czy zdoła ujść bezkarnie.

Dla wyczerpania całości poruszanego tematu należy dodać, że w teorii sporną jest kwestia, czy czynnik zawodowości ma być ustalony w ramach naruszeń przepisów prawa karno-skarbowego, czy też miarodajnym są również przestępstwa powszechne, dokonane przez sprawcę. Zdania są podzielone. Z uwagi jednak na swoiste cele ustawodawstwa karno-skarbowego, na specjalne zadania i postulaty, które prawo karno-skarbowe ma zrealizować i spełnić, na środki, którymi dysponuje w walce z przestępczością skarbową, należy raczej dojść do wniosku, że działalność przestępcza przy ocenie zawodowości może być jedynie brana pod uwagę i pod kątem widzenia działalności karno-skarbowej.

Wykształcenie a inteligencja

W każdym środowisku ludzkim znajdują się najróżniejsze typy. Do oryginalniejszych z nich należą typy ludzi: rubasznych, nieokrzesanych, inteligentnych i pseudo-inteligentnych.

Rozpatrzmy po kolei te cztery zasadnicze odłamy.

Ludzie rubaszni są przeważnie wesołkami, z dowcipem może zbyt swoim, lecz prości, szczerzy, a przede wszystkim dobrzy i rzetelni. Gdy nie będą posiadali tych cech, zaliczymy ich do grupy nieokrzesanych. Na oko ludzie rubaszni uchodzą za nieokrzesanych i nie obytych, jednak ludzie inteligentni na ogół uznają walory „rubasznych”.

Druga grupa „nieokrzesanych” nie wymaga głębszych rozstrząsań. Znamy wszyscy te typy, bo spotykamy je często, może nawet zbyt często. Widzimy jednak, że odsetek nieokrzesanych, acz powoli, zmniejsza się wyraźnie. Coraz mniej jest ludzi nieobytych i źle wychowanych i powoli, lecz stale, zbliżamy się ku wzorom z zachodu, gdzie wyższa kultura wcześniej wyparła ten typ ludzi. Na razie typ ten reprezentowany jest jeszcze w Polsce dość licznie; dowodzą tego częste krwawe bójki mające miejsce na weselach czy zabawach, rozprawy sądowe tzw. pyskówki itp.

Do rzędu ludzi inteligentnych zalicza się u nas osoby z wykształceniem wyższym (uniwersyteckim) i conajmniej ze średnim (maturą gimnazjalną). Jeżeli jakaś osoba z niższym wykształceniem wykazuje pewien zasób inteligencji, określa się ją u nas trochę złośliwie, trochę z przekąsem nazwą „półinteligenta”, względnie sprytnym, a w najlepszym wypadku pisze się o niej, iż posiada wrodzoną inteligencję.

Czy słusznie zalicza się do inteligencji wszystkie osoby z wyższym i średnim wykształceniem, przy jednoczesnym nieuznawaniu osób bez tego wykształcenia, za osoby inteligentne?

Wiemy o tym, że wykształcenie nie idzie w parze z inteligencją.

Są osoby wykształcone, a jednak mało inteligentne, brutalne, aroganckie i bez wychowania. Zaliczę do nich w pierwszym rzędzie tych wszystkich, którzy ani nie wahają się podnieść ręki na kobietę, jak również tych, którzy nie przyznają się do ubogich rodziców, dopuszczając, by ci utrzymywali się z żebractwa.

Każda żona mówi do męża:

K. W. P. kryzys zwycięża!

Człowiek naprawdę inteligentny poza zdolnościami umysłowymi, łatwym obejmowaniem szerszych horyzontów i szybką orientacją, jest zawsze taktowny i grzeczny. Anglicy nazywają takiego człowieka „gentlemanem”. Bezwarunkowo nigdy nikogo nie obrazi, ale też obrazy honoru płazem nie puści. Człowiek inteligentny promieniuje w okół swoją wyższością i jest wzorem dla mniej inteligentnych, którzy wyrabiają się w obcowaniu z nim.

Jak między ludźmi wykształconymi są ludzie nieinteligentni, tak znów między niewykształconymi jest sporo osób inteligentnych, nawet wśród niepiśmiennych, a zwłaszcza wśród dzieci. A przecież te ostatnie, podobnie, jak wielu ludzi wielkich nie posiadają wykształcenia nawet średniego.

Fakty te dowodzą, że coś z tą inteligencją przypisywaną „z urzędu” nie jest w porządku. Zadziwiają nas czasem wypadki, gdy prosty chłop czy góral, cdznacza się nadzwyczajną na jego warunki życiowe inteligencją, znacznie go wyróżniającą z pośród innych. Z takim człowiekiem naprawdę miło porozmawiać. Jakże dodatnio wyróżnia się on od ludzi wykształconych, lecz mało inteligentnych!

Jednak za człowieka inteligentnego nie uzna go wielu „inteligentów” z cenzusem. Uznają oni inteligencję psa, konia, kotów angorskich i innych zwierząt, odmawiając jej człowiekowi. Tych zaś inteligentów, którzy zbliżyli się do ludu, uznając, że im to ujmy nie przynosi, traktują z uśmiechem politowania, jako dziwaków czy marzycieli.

Do czwartej grupy należą pseudo - inteligentni. Jest to grupa — moim zdaniem — o cechach wybitnie ujemnych. Przedstawiciele tej grupy, to ludzie układni i dobrze ubrani, zawsze ze słodkim uśmiechem na twarzy, lecz o wielkich brakach w wychowaniu i wykształceniu.

Potrafia oni czasem, zwłaszcza wobec mniej krytycznych widzów, odgrywać rolę ludzi inteligentnych. Ci sami ludzie potrafią okazać się zwykłymi gburami, arogantami, brutalami nawet wobec kobiet, przewyższając nawet tych, których zakwalifikowałem do rzędu „nieokrzesanych”.

Układnością swoją zdobywają sobie stanowiska i wpływy. Biada później takiej żonie w pożyciu z pseudo - inteligentem, chyba, że należy ona do tej samej grupy ludzi! W takim razie daje sobie radę.

Inteligencję swoją wrodzoną, której załazek każdy z ludzi już po urodzeniu w sobie posiada, można i należy rozwijać, tak dla własnego jak też i ogólnego dobra społeczeństwa. Trzeba nad sobą pracować. Trzeba czytać i uczyć się tyle, ile tylko mamy możliwości, przy tym należy mieć oczy i uszy otwarte na wszystkie przejawy życia.

Zadowolić się tym, co wynieśliśmy ze szkoły i z domu, nie możemy, bo to byłoby staniem w miejscu, a kto stoi, ten cofa się, wyprzedzają go zaś inni.

Nie trzeba czekać nakazu z zewnątrz czytania książek czy dzienników. Nakaz ten musi być podyktowany przez własną wolę i własny rozum.

Handlarze opium na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim

Są agencje zagraniczne nam nieprzyjazne, które uwzięły się na nasz odradzający się organizm państwowy. Gdzieś za granicami, może daleko od nas, a może całkiem blisko — źli ludzie ukartowali, by zaszcześcić naszym masom ludowym najgorszą trucizną, jaką jest narkotyk. Straszna to broń i działająca bardzo skrycie, tym straszliwsza, że człowiek nią zaatakowany nigdy nie chce się do tego przyznać, gdy nałóg narkotyzowania go opęta i sam utrudnia swą obronę.

Trudno mi w tej chwili osądzić z tego miejsca, czy są to tylko poczynania międzynarodowych handlarzy i przemytników narkotyków, którzy, rozpowszechniając narkotyki, czynią to jedynie dla własnego zysku i wzbogacenia się, czy też mamy tu do czynienia z planową akcją szerzenia plagi narkomanii na naszym pograniczu w ośrodkach bezrobotnych i w skupiskach miejskich, skłonnych z zasady do wszelakich zakazanych rozrywek.

Faktem niezbitym jest, że eter jest sprzedawany w specjalnych składnicach za granicą, dostosowanych do przemykania go na nasz teren. Nikt już w to dziś nie wątpi, że przemyt eteru i jego rozpowszechnianie jest akcją zorganizowaną.

Straż Graniczna prowadzi bezwzględną walkę z przemytnikami eteru. Cała masa niezwykle śmiałych i działających bardzo ostrożnie szajek przemytników eteru została przez Straż Graniczną zlikwidowana. Wielu przemytników eteru powędrowało do „karnego obozu pracy”.

Jednakże nie wystarczą do tej walki jedynie stosunkowo szczupłe środki Straży Granicznej i współdziałającej z nią Policji, bo eter ma, niestety, w naszym kraju poważny zbyt, a szczególnie na Śląsku. Eter zdołał już pozyskać sobie tutaj szerokie koła zwolenników. Na Śląsku są wioski, których mieszkańcy nie mogą się obejść bez używania eteru.

Sprawa zwalczania eteromanii była już niejednokrotnie poruszana, lecz nie możemy spocząć tak długo, dopóki nie będziemy mogli ogłosić zupełnego zwycięstwa. Do walki z plagą eteru musi stanąć całe społeczeństwo i wszystkie władze, tym więcej, że eter zaczyna sobie zdobywać począwszy od po-

Znika bieda na granicy

K W P mają strażnicy!

wiatu częstochowskiego, przez pogranicze śląskie — tereny wzdłuż Karpat aż po Huculszczyznę. Tam wiadomo, od jakiego sąsiada przedostaje się do naszych górali ta niebezpieczna trucizna. Są wieści, że wśród górali już blisko 30% zapija się tym trującym „smakołykiem”.

Masy eteru spożywa wieś śląska. Plaga ta wymaga specjalnie zorganizowanej walki, bo samo zwalczanie przemytnictwa eteru na granicy nie zamyka wszystkich dróg rozpowszechniania eteromanii. Na Śląsku są wioski, w których ludzie konsumują eter po kilka razy dziennie zamiast alkoholu.

Przyczyną tego jest taniość eteru, bo litr przemyczonego eteru kosztuje zaledwie 3 złote. W zwyczajnej sprzedaży (do celów leczniczych i chemicznych) eter jest o wiele droższy, ale na „eksport” eteru z Niemiec do Polski została wyznaczona specjalnie niska cena.

W niektórych wioskach (np. w pow. rybnickim) są nawet urządzone swego rodzaju „libacje eterowe”. Włóścianie, przy okazji wesela lub chrzcina, zapraszają sąsiadów i raczą się obficie eterem. Naturalnie, używają wtedy eteru zaprawionego wodą, lub malinowym sokiem, czyli tzw. „sobczyku”. W miastach jest bardziej rozpowszechniony eter zaprawiany miętą pod nazwą „eliksiru żołądkowego”, używają go przeważnie kobiety i starcy w postaci kropli na cukier, ma on tą właściwość, że im więcej się go zażywa, tym więcej go się pragnie.

Następstwa po upiciu się eterem są inne niż po wódce. Zamroczony eterem doznaje halucynacji, podnieca się erotycznie i jest skłonny do różnych wybryków. Dalsze następstwa picia eteru są straszne w skutkach, dzieci rodziców, które nałogowo używają eteru do picia, są chore umysłowo. Matki eteromanki dopuszczają się nawet usypiania własnych niemowląt gąbkami nasączonymi rozcieńczonym eterem, co powoduje u dzieci sen. Eter jest rozpowszechniony jeszcze na pograniczu w postaci różnych „cudownych i uniwersalnych” leków i to tak dla dorosłych, jak i dla dzieci, tylko w różnych dawkach. Wielka jest śmiertelność dzieci zażywających eter, a gdy utrzymują się przy życiu — wyrastają z nich ludzie upośledzeni na umyśle.

Lecz, gdy tłumimy na jednym odcinku plagę eteru, na drugim pojawia się nowy wróg: morfina i opium.

Podawaliśmy już w kronice o przemytnictwie morfiny i handlu tą „białą trucizną” w Zagłębiu Dąbrowskim i Mysłowicach. Obecnie została wykryta cała szajka przemytników morfiny i opium.

Międzynarodowi przemytnicy przemycali morfinę i opium z Francji przez Austrię, Niemcy i Czechosłowację do Polski. Znaczna część morfiny i opium przeniknęła na teren Śląska i do Zagłębia Dąbrowskiego.

W Wiedniu został aresztowany herszt tych międzynarodowych przemytników „białej trucizny” żyd Adolf Metzner i jego pięciu współników. Na terenie dąbrowskim wpadło w ręce władz również kilku członków tej bandy. W Zagłębiu Dąbrowskim został aresztowany pewien lekarz oraz b. właściciel

zakładu fryzjerskiego, którzy byli odbiorcami i sprzedawcami „białej truci-
zny”. W Mysłowicach został wykryty skład z zapasem opium i morfiny.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zostało już wykrytych kilka palarni
opium i władze prowadzą energiczną akcję w celu ostatecznej likwidacji tej
niebezpiecznej plagi w samym zarodku.

Opium w Zagłębiu Dąbrowskim i na terenie Śląska to bardzo groźne
niebezpieczeństwo obok eteru. Trzeba go usunąć czym prędzej i do walki
z nim użyć wszystkich środków, a dla przemytników i handlarzy „białej tru-
cizny” żadna kara nie będzie zbyt wysoką.

Z plagą tą łączy się niepożądany napływ Chińczyków, którym udowod-
niono już w wielu wypadkach zorganizowane i wyrafinowane przemytnictwo
towarów niemieckich, a obecnie wychodzi na jaw, że i w handlu opium
maczają swe palce.

PORZĄDEK DZIENNY WALNEGO ZGROMADZENIA DELEGATÓW

Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów

Straży Granicznej, Spółdz. z odp. udz.

w dniu 20 marca 1938 r.

1. Zagajenie i wybór prezydium;
2. Zatwierdzenie protokołu z Walnego Zgromadzenia 1937 r.
3. Sprawozdanie Zarządu K. W. P.;
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej K. W. P.;
5. Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjnego;
6. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu K. W. P. za rok sprawozdawczy 1937 i podział zysków;
7. Wybór członka Zarządu i Zastępcy;
8. Wybór członków Rady Nadzorczej i Zastępców;
9. Obniżenie stopy procentowej od udzielanych pożyczek (do 7 %);
10. Uchwalenie budżetu na rok 1938;
11. Uchwalenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony członkowi przez K. W. P.;
12. Uchwalenie najwyższej granicy sumy zobowiązań, jakie K. W. P. może zaciągnąć;
13. Sprawa akcji oszczędnościowej;
14. Uchwała w przedmiocie upoważnienia Zarządu do nabycia na licytacji nieruchomości ziemskiej pod nazwą „Osada Hanulin”, położonej w Radości Zbójnej Górze;
15. Uchwalenie zmiany Statutu przez skreślenie z art. 33 Statutu słów „Spółnota Pracy” i umieszczenie wzamian „Głos Spółdzielczy”;
16. Wolne wnioski.

Migawki graniczne

I.

Deszcz. Wichura, Zimno. Najlepsza to pora dla przemytników.

Postanawiamy z kamratem wybrać się na „nocne łowy” do lasu nad granicą.

Służba ochotnicza. Zostawiamy na placówce kartki służbowe i jazda na zieloną.

Jesteśmy owiani pełną, coprawda niczem nieuzasadnioną nadzieją, że nam się jednak uda coś „upolować”.

Ciemności piekielne... Co chwila potykamy się w lesie o korzenie drzew i nie rzadko padamy.

Nie peszy nas to jednak i zwolna posuwamy się, nie widząc się zupełnie. Ot, patrolowanie na ślepo.

Wichura coraz większa.

— „W taką to ciemną i obrzydliwą noc udało mi się przed kilku laty przytrzymać w Karpatach zabójcę ś. p. kuratora szkolnego ze Lwowa” — informuje mnie odważny kamrat i wali się jak długi, zawadzwszy nogą o pień.

— Hm, może i dziś uda nam się coś złowić! — mruczę pod nosem.

Idziemy zwolna i umawiamy się, że dziś w żadnym wypadku nie bę-

dziemy używać broni, a chwycić będziemy jedynie i wyłącznie sposobem indyjskich Thugów..

Doszliśmy do drogi granicznej i po chwilowym nadśłuchiowaniu dążymy w górę, grzęznąc w rozmokłym piasku.

Naraz kamrat, idący przodem, wpada na jakąś postać idącą szybko z przeciwnej strony i razem z tą postacią wali się z nóg na drogę, druga z kolei ciemna postać wyrznęła łbem o moje czoło, poślizgnąłem się i w locie na ziemię uchwyciłem przeciwnika za rękę... Zwaliliśmy się...

Krótki ryk wściekłości przeszył powietrze i nim się zdołałem uwolnić od przygniatającej mnie postaci, ten drab kopnął mnie w brzuch, cisnął we mnie ciężki pakunek i... zwiął.

Gdym powstał wściekły z bólu, widzę kamrata oświetlającego teren fatalnego spotkania „oko w oko” z przemytnikami.

Na ziemi z workiem towaru leży przemytnik, obok mnie zaś — przekłety pakunek...

— To był traf i mała, nocna przygoda graniczników.

KAŻDY STRAŻNIK SOLIDARNIE

DO K. W. P. NIECH SIĘ GARNIE!

II.

— Panowie! Dziś nas czeka poważna praca na zielonej granicy.

Banda przemytnicza w sile kilkunastu ludzi ma „uderzyć” w rejonie rzeczki Suminki, a następnie lasami na wieś Goszowiec. — Czuwajcie!... a wynik murowany, — temi słowy „zagajono” zbiórkę alarmową szeregu plac.

Po omówieniu sytuacji udałem się z kamratem O. na wyznaczone nam stanowiska w pobliżu linii granicznej.

Noc. Ciemności egipskie. Czatuje my cichutko. Mija godzina, druga, trzecia... Nic!...

W pewnej chwili nad graniczną rzeczką początkowo szmery, później trzask gałęzi, chlupania w wodzie i coraz bardziej zbliżający się trzask gałęzi, tarcia o młode świerki i dziwne odgłosy chrapliwe...

— Idą! — wyje serce z radości.

— Idą! — szepce mi czule do ucha kamrat i nerwowo unosi się.

Prężymy się jak lwy do skoku, wzrokiem staramy się przebić ciemności i zobaczyć wroga...

— Ależ to przeszło dwadzieścia chłopów wali z towarem. Oj, będzie robota pieruńska!... — szepce mi kamrat i niecierpliwi się bardzo.

Rozpalona krew granicznika rwie się do walki, do czynu...

— Bądź cierpliwy, puść ich poza siebie, bo gotowi są cofnąć się w razie przedwczesnego uderzenia — mityguję kamrata.

— Ale już przechodzą, są już napewno za nami, w głębi — denerwuje się koleżka coraz mocniej i, nie czekając dłużej, skacze jak lew z czatowiska i biegnie w kierunku trzasku gałęzi, rycząc niemiłosiernie: „Stój, Straż Graniczna!” — Biegnę w ślad za nim i staram się z lewej strony przeciąć ewentualne cofnięcie się zagranicę.

Wpadamy na małą polankę i tu... o zgrozo, koleżka reflektorem oświetla pędzące na oślep stado dzików...

Zawrócilimśy jak nie pyszni... Nie przemówiliśmy do siebie ani jednego słówka.

Podobno w takich wypadkach milczenie staje się... złotem.

—:o:O:o:—

Kaktusy niebezpieczną bronią przemytników

Przemytnicy meksykańscy, których trudno podejrzewać o znajomość literatury, wpadli na pomysł, żywo przypominający scenę z szekspirowskiego Makbeta, kiedy to las birnamski wyrusza na zdobycie zamku Dunsinam.

W Tijuana niedaleko granicy Stanów Zjednoczonych znajduje się fort

Cassadore. Załoga jego składa się z 24 podoficerów i 2 oficerów. Jeden z nich, kapitan Alfonso Paz, jest komendantem fortu. Oddział zakwaterowany w forcie miał patrolować pobliską granicę, słynną z przepraw przebiegłych i nie przebierających w środkach przemytników. Fort Cassadora, położony na zboczu wzgó-

rza, panuje nad rozległą kotliną, otwierającą się ku granicy amerykańskiej i panuje nad całą okolicą, pokrytą gajami kaktusów.

Jednego wieczoru kapitan Paz, obchodząc posterunki wysunięte na przedpole fortu, zauważył, że kaktusy przy drodze, prowadzącej do fortu, zbyt się rozrosły i zajmują prawie całą szerokość drogi tak, że kapitan ledwo mógł się precyzyjnie przemieszczać pomiędzy kolącymi roślinami.

Spoglądając na rozdarty w kilku miejscach nowy mundur, pomyślał kapitan: „Trzeba to kazać jutro wyciąć!”. Tymczasem uwagę jego zwrócił odgłos strzałów, dochodzących z nad granicy. Noc już była ciemna, jak to w Meksyku.

Za chwilę ciemności nocy rozświetlił błysk rakiety. Był to sygnał. Patrol, złożony z 5 żołnierzy, wysłany na granicę, został obłożony przez przemytników.

Kapitan wrócił natychmiast do fortu, zmobilizował resztę załogi i ruszył na czele oddziału 12 ludzi na pomoc zagrożonemu posterunkowi. Dwóch podoficerów z załogi wysłał w celu naprawienia uszkodzonej linii telefonicznej.

Szczupły oddziałek kapitana zapuścił się w gąszcz gajów kaktusowych,

by dotrzeć jak najprędzej do zagrożonej placówki. Zdziwienie ich ogarnęło wszystkich na widok masy kaktusów, powyrywanych z ziemi. Nagle — od strony fortu Cassadore doszedł ich głuchy odgłos wystrzelonej rakiety alarmowej.

Fort w niebezpieczeństwie!

Teraz dopiero zorientował się kapitan, że padł ofiarą podstępny. Przemytnicy pod osłoną krzewów kaktusowych zdołali wysunąć się na drogę wiodącą do fortu i zmylić czujność posterunków. Udało im się nawet oszukać samego kapitana Paz. Widział on już nie jeden podstęp, lecz nie przyszło mu na myśl, że za spotkanymi na drodze kaktusami, które zamierzał jutro wyciąć, kryje się tak chytrze obmyślana zasadzka!

Nim powzięto decyzję, fort wyleciał w powietrze.

Przemytnicy mieli łatwe zadanie. Nie zastawszy w forcie prawie nikogo, dostali się do magazynu z materiałami wybuchowymi i zapaliwszy lont, wysadzili fort, uchodząc bezkarnie.

Fort Cassadore w Tijuana został odbudowany i panuje dalej ze wzgórza nad granicą meksykańsko-amerykańską, a kapitan Paz zagląda obecnie pod każdy krzak kaktusa...

Wobec bliskiego już terminu Walnego Zgromadzenia Delegatów KWP, przyspieszyliśmy druk niniejszego N-ru, aby Czytelnicy nasi mogli zapoznać się zawczasu z interesującym ich materiałem sprawozdawczym.

Dziesięcioletni okres istnienia Kasy
Wzajemnej Pomocy, to czynniki spot-
dzielczy Straży Granicznej.

Wszystko to rozwój K. W. P. Str. Gra-
nicznej, ze szczególnym tu wyznaczeniem jak naj-
lepiej.

Życzę tej przytoczonej instytucji po-
wzrocznia w dalszej pracy dla dobra
oficerów i podoficerów Straży Granicz-
nej, tak by wartościowe jubileusze zastępy
ją w pierwszych mesyach Spółki
Spółdzielczości

—:o:O:o:—
Członek

10-lecie Kasy Wzajemnej Pomocy Str. Gr.

Solidność instytucji kredytowych ocenia się często wedle ich wieku. Określenie „stara firma“ jest dowodem uznania. Klient mający do wyboru między dwoma domami bankowymi zawsze wybierze „starą firmę“, choćby firma nowa jak najgłośniejszą się reklamowała.

W roku bieżącym Kasa Wzajemnej Pomocy kończy 10 lat życia. Jeśli wziąć pod uwagę ogólne trudności gospodarcze, to okres ten należy za bardzo długi. Ileż to bowiem podobnych instytucji zakończyło w tym czasie żywot, nie mogąc się uporać z trudnościami, jakie każdy dzień niemal z sobą przynosił.

Jeśli sięgniemy myślą w tył, do chwili organizowania naszej spółdzielni, przypomnimy sobie o dużej nieufności, z jaką spotkały się poczynania inicjatorów u większości oficerów i szeregowych Straży Granicznej. Nieufność ta zresztą była w dużym stopniu uzasadniona, boć były to czasy, w których nieomal codziennie czytało się o upadłościach spółdzielni, których członkowie poza utratą udziału długo nieraz musieli płacić za zobowiązania zlikwidowanych placówek spółdzielczych.

Dzisiaj jest inaczej. Spółdzielnia zdobyła sobie całkowite zaufanie, już nikomu przez myśl nie przejdzie możliwość bankructwa, ile zaś dobrodziejstw K.W.P. ma na swoim koncie niechaj powiedzą ci wszyscy byli i obecni członkowie, których spółdzielnia z ostatnich nieraz opresji wyratowała.

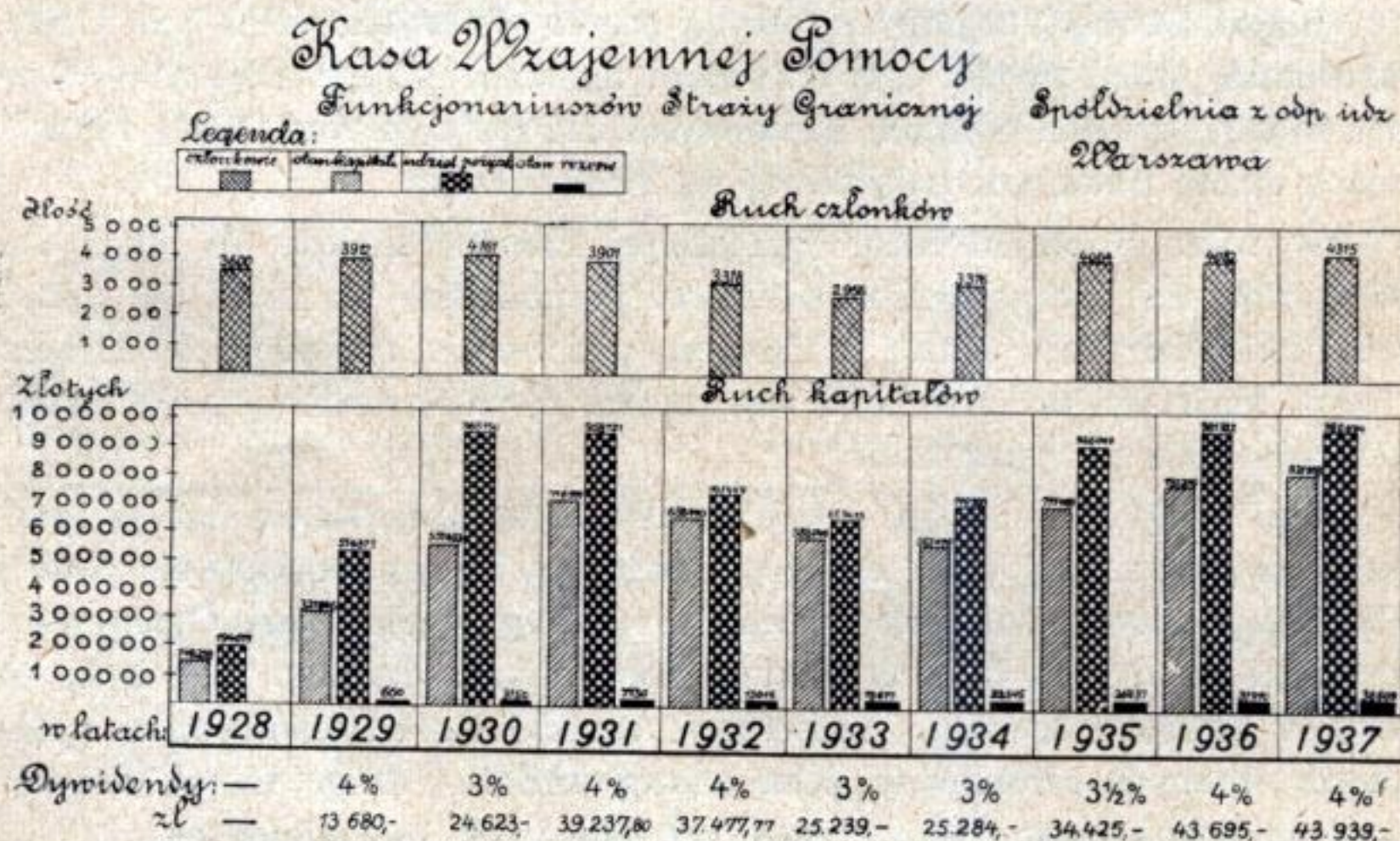
Idziemy naprzód. Nie potrzeba już propagandy, każdy członek Straży Granicznej rozumiejący własny interes jest członkiem K. W. P.

Spółdzielnia nasza nie potrzebuje reklamy: chwając ją musielibyśmy chwalić siebie, boć przecie istnienie K.W.P. uwarunkowane jest od dobrej woli i poczucia solidarności i koleżeństwa ogółu oficerów i szeregowych Straży Granicznej. Te cechy istnieją w Straży Granicznej w najwyższym stopniu, czego dowodem jest wielka ofiarność zbiorowa na cele ogólne oraz planowy rozwój instytucji takich jak właśnie Kasa Wzajemnej Pomocy, Samopomoc, Bursa oraz Fundusz Społeczny.

Jubileusz naszej spółdzielni odbywa się w ciszy, bez uroczystych obchodów. Nie czas bowiem jeszcze spocząć na laurach. W swym dalszym rozwoju K. W. P. musi ugruntować u swych członków zdobyte zaufanie, wzbudzić to zaufanie u członków młodych, przyczyniając się w ten sposób do wychowania następnych generacji spółdzielców polskich, oby jak najliczniejszych.

Życzymy naszej „starej firmie“ powodzenia w pracy dla osiągnięcia wielkich celów spółdzielczych. Niech żyje K. W. P.!

—:o:O:o:—



SPRAWOZDANIE RADY NADZORCZEJ K.W.P.

za rok bilansowy 1937

W 10-tym roku działalności „Kasy Wzajemnej Pomocy” — Rada Nadzorcza składa gorące podziękowania Panu Komendantowi Straży Granicznej, płk. Gorzechowskiemu za stałą życzliwą opiekę, której nasza Spółdzielnia doznaje od pierwszych kroków jej istnienia.

Rada Nadzorcza — Komisja Rewizyjna.

W okresie sprawozdawczym pracowała Rada Nadzorcza w następującym składzie:

nadinspektor Wacław Spilczyński — prezes;
inspektor Aleksander Krawiecki — wiceprezes;
komisarz Stanisław Mazur — sekretarz;
dr. Feliks Olas;
st. przod. Franciszek Koza;
st. przod. Eustachy Zub.

Rada Nadzorcza odbyła 6 protokółowanych zebrań, na których rozważano o działalności Spółdzielni i jej dalszym rozwoju.

Przeprowadzone prace nad akcją oszczędnościową objęte są oddzielnym punktem obrad Walnego Zgromadzenia.

Niezależnie od ogólnych zebrań, poszczególni członkowie R. N. kilkakrotnie brali osobiście udział w pracach Zarządu w celu przepracowania ważniejszych problemów.

Komisja Rewizyjna.

Z ramienia Rady Nadzorczej wyłoniono Komisję w osobach: insp. Aleksander Krawiecki jako przewodniczący, kom. Stanisław Mazur i st. przod. Eustachy Zub jako członkowie.

Komisja badała w lutym i październiku 1937 r. całość gospodarki Spółdzielni oraz kontrolowała wszystkie księgi i dokumenty, tak pod względem formalnym, jak i merytorycznym.

Protokoły Komisji Rewizyjnej były rozważane przez komplet Rady Nadzorczej.

Kontrola Związku Rewizyjnego.

W m-cu marcu 1938 r. przeprowadził kontrolę Spółdzielni delegat Związku Rewizyjnego p. Władysław Mizielski.

Wynik tej kontroli odczytany będzie na Walnym Zgromadzeniu.

Wynik rewizji.

Przeprowadzone kontrole wykazały, że:

1) Przedstawiony przez Zarząd bilans zamknięcia na dzień 31. XII. 37 r. — został sporządzony prawidłowo, odpowiada prowadzonym księgom

i dokumentom i daje wierny obraz rzeczywistego stanu majątku Spółdzielni.

2) Rachunek strat i nadwyżek — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 37 r. włącznie, wykazujący czystą nadwyżkę (zysk) w sumie 43.938,96 jest zgodny z prowadzonymi ksiązkami.

3) Książki i dokumenty są prowadzone prawidłowo i należycie przechowywane.

Pożyczki — zabezpieczenie.

W roku 1937 udzielono 2306 pożyczek na kwotę złotych: 986.693,96, w roku 1936 natomiast na sumę złotych: 981.322,15.

Do kwoty:		100 zł.		114 pożyczek	
od	101	do	200	„	239
„	201	„	300	„	365
„	301	„	500	„	712
„	501	„	1000	„	840
„	1001	„	1500	„	19
„	1501	„	2000	„	13
„	2001	„	3000	„	4
				<hr/>	
				2306 —	

W okresie 1937 r. przeważały pożyczki drobne i do wysokości 500 zł. stanowią 62%.

Od 500 zł. do 1000 zł. — 36,5%, od 1000 zł. do 3000 zł. — 1,5% — w stosunku do ogółu udzielonych pożyczek.

Stwierdzono, że Zarząd dba o należyte zabezpieczenie pożyczek i energicznie przeciwstawia się udzielaniu pożyczek większych, konsumpcyjnych, które są trudniejsze do ściągnięcia.

Na 2469 podań o pożyczki — odmownie załatwiono 163 podania i to przeważnie powodu niedostatecznego zabezpieczenia (6,5%).

Splata pożyczek odbywa się sprawnie i uwag nie nasuwa.

Pożyczkobiorców cechuje w ostatnich latach duża dyscyplina spółdzielcza, co szczególnie się uwypukla w spłacaniu pożyczek.

Objaw ten Rada Nadzorcza z uznaniem podkreśla.

Stan członków.

	1936 r.	1937 r.
Na dzień 1. I. 36 wzgl. 37 r.	4064	4082
W ciągu roku przybyło	152	431
W ciągu roku ubyło	134	198
Na dzień 31. XII. 36 wzgl. 37 r.	4082 członków	4315 członków

Ilość członków powiększyła się w roku 1937 o 233 osoby.

Udziały.

Różnica w udziałach w stosunku do roku 1936 przedstawia się następująco:

	1936 r.		1937 r.
Udziałów na dzień 31. XII. na sumę zł. 781.216 gr. 20 —		zł. 821933 gr. 55	
Pełnych udziałów	70%	—	80%
na dzień 31.XII. 36 r. wzgl. 37 r.	4371	—	4647

Projekt podziału czystej nadwyżki.

Zarząd w porozumieniu z Radą Nadzorczą proponuje następujący podział czystej nadwyżki za rok operacyjny 1937:

1) Fundusz zasobowy 10%	4393,90 zł.
2) 4%-wa dywidenda	32877,34 „
3) rezerwa na należności wątpliwe	1667,72 „
4) cele kulturalne i społeczne do dyspozycji p. Komendanta Str. Gr.	3000,00 „
5) bilansowe	2000,00 „
	<hr/>
	43938,96 zł

Dywidendę za rok 1937 projektuje się w wysokości 4%.

Bilans — absolutorium.

Przedstawiony przez Zarząd bilans jest całkowicie zgodny ze stanem faktycznym i odzwierciadla w całości dokładny stan majątkowy Spółdzielni.

Rada Nadzorcza wnosi, żeby Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilans i rachunek strat i nadwyżek oraz udzieliło Zarządowi absolutorium.

Dla ułatwienia Zarządowi pracy Rada Nadzorcza występuje z osobnym wnioskiem o upoważnienie Zarządu do przenoszenia za zgodą Rady Nadzorczej wydatków w poszczególnych pozycjach preliminarza, w granicach globalnej kwoty budżetu.

Uwagi ogólne.

Spółdzielnia jest prowadzona zgodnie z założeniami statutowymi. Rada Nadzorcza nie tylko nie stwierdziła żadnych uchybień w działalności Zarządu, lecz przeciwnie — uznała za wskazane podkreślić stałą troskę Zarządu o bezpieczeństwo funduszy Spółdzielni i zaspokojenie potrzeb jak największej ilości członków.

Przedstawiając Walnemu Zgromadzeniu wniosek o absolutorium dla Zarządu, Rada Nadzorcza uważa za swój obowiązek wyrazić podziękowanie członkom Zarządu za ich pracę w okresie sprawozdawczym.

Stanisław Mazur, kom.
Sekretarz

Wacław Spilczyński, nadinsp.
Prezes Rady Nadzorczej.

Zestawienie obrotów rocznych

NAZWA RACHUNKU	Pozostałość na 1 stycznia 1937 r.		O b r o t y		R a z e m		Pozostałość na 31 grudnia 1937 r.	
	Winien	M a	Winien	M a	Winien	M a	Winien	M a
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
1. R-k kasy P. K. O.	1805	06	1041470	38	1043275	44	3012	97
2. " banków	9934	12	59912	51	69846	66	22912	54
3. " pożyczek rewerso- wych	725744	06	986693	96	1712438	02	748389	92
4. " pożyczek w docho- dzeniu	42332	06	1663	80	43995	86	34568	98
5. " papierów wartości- wych	86856	—	—	—	86856	—	79704	—
6. " ruchomości	2651	94	1130	—	3781	94	3781	94
7. " kosztów dochodzenia	—	—	5489	47	5489	47	4810	72
8. " wydatków zwrotnych	—	—	9498	25	9498	25	—	—
9. " kosztów administra- cyjnych	—	—	28131	36	28131	36	28131	36
10. " udziałów	—	—	781216	20	38959	—	860892	55
11. " Fund. Zasobowego	—	—	31910	82	6698	40	38609	22
12. " należności wątpli- wych	—	—	—	—	—	—	—	—
13. " sum przechodnich	2496	03	4674	01	892	93	—	—
14. " odsetek i prowizji	—	—	64154	05	59357	70	7097	20
15. " dywidend niepodeję- tych	—	—	387	51	74639	48	—	—
16. " zaliczek na udziały	11345	50	28757	96	31577	74	—	—
17. " udziałów do zwrotu	—	—	27946	50	11365	50	27926	50
18. " składek n/L. O. P. P.	—	—	344	35	56	63	—	—
19. " funduszu społecznego	—	—	5297	14	344	35	—	—
20. " strat i zysków	—	—	72271	75	5297	14	—	—
	—	—	43695	93	73259	05	—	—
Suma	883164	77	2415804	—	2415804	—	960336	13
	883164	77	883164	77	2415804	—	3298968	77
							960336	13

Wykonanie budżetu za rok 1937 oraz projekt budżetu na rok 1938

L. P	T Y T U Ł	K W O T A				Przekroczenia		Budżet na rok 1 9 3 8	
		Preliminowano		Wydatkowano					
		Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.		
1	WYNAGRODZENIE ZARZĄDU I PRACOWNIKÓW: Zarząd Pracownicy	7.020	—	7.020	—			7.020	—
		8.160	—	8.160	—			8.160	—
2	ŚWIATŁO, OPAŁ I PORZĄDKI: Światło Opał Porządki	100	—	595	—			100	—
		135	—		—			135	—
		360	—		—			360	—
3	DIETY I KOSZTY PODRÓŻY	4.500	—	4.711	36	211	36	4.500	—
4	UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA	900	—	900	—			900	—
5	ZWIĄZEK REWIZYJNY	1.600	—	2.795	—	1.195	—	2.750	—
6	WYDATKI KANCELARYJNE: Księgi i druki Materiały piśmienne	500	—	1.000	—			500	—
		500	—		—			500	—
7	PROPAGANDA I OGŁOSZENIA	900	—	900	—			900	—
8	ZAKUP WYDAWNICTW	50	—	50	—			50	—
9	KOSZTA SĄDOWE	1.000	—	1.000	—			1.000	—
10	NIEPRZEWIDZIANE WYDATKI	1.000	—	1.000	—			1.650	—
		26.725	—	28.131	36	1.406	36	28.585	—

Sprawozdanie Zarządu K.W.P. za rok 1937

Rok sprawozdawczy 1937 zamyka dziesięciolecie istnienia Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonariuszów Straży Granicznej.

W okresie pierwszych dziesięciu lat spółdzielnia nasza znalazła właściwą formę działalności i stała się poważną spółdzielczą instytucją kredytową.

Dzięki troskliwej opiece Pana Komendanta Straży Granicznej oraz systematycznej i czujnej pracy Rady Nadzorczej uniknęliśmy mimo ogólnych trudności jakichkolwiek wstrząsów. Na specjalne uznanie zasługują też pożyczkobiorcy, których cechuje wysoka dyscyplina przy wywiązywaniu się z zaciągniętych zobowiązań. Napawa nas to nadzieją, że spółdzielnia nasza nadal jak najlepiej będzie się rozwijać ku pożytkowi ogółu członków i zgodnie z ideą spółdzielczą.

W okresie sprawozdawczym działalność spółdzielni szła utartym już w latach ubiegłych torem, ściśle według programów, uchwalonych na Walnych Zgromadzeniach.

BILANS

Kapitały własne.

Przystępując do omówienia poszczególnych pozycji bilansu, stwierdziliśmy, że kapitały własne Kasy w porównaniu z ubiegłym rokiem obrachunkowym wzrosły o kwotę zł. 47.415,75; na kapitały te składają się:

udziały członków w kwocie zł.	821.933,55
fundusz zasobowy " "	38.609,22

Razem zł. 860.542,77

Udziały.

W omawianym okresie sprawozdawczym ilość członków wzrosła do liczby 4.315, którzy zadeklarowali 4.647 udziałów na kwotę — 929.400 złotych. Z końcem roku obrachunkowego z liczby 4.315 członków pełne udziały posiadało 3.481 członków, tj. 80% ogólnej ich ilości. Porównując z poprzednim okresem — suma wpłacona na udziały wzrosła o kwotę zł. 40.717,35.

**Strażnik zaufanie ma
do K W P i k b k!**

Fundusz zasobowy.

Rachunek ten zamyka się kwotą zł. 38.609,22 i w porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym zwiększył się o kwotę zł. 6.698.40.

Rezerwa na należności wątpliwe.

Saldo bilansowe zamyka się kwotą zł. 5.566,94. Jest to fundusz rezerwowy, spisywany z czystych nadwyżek bilansowych na ewentualne straty.

Sumy przechodnie.

Pozostałość na rachunku zł. 1.310,24 w dniu zamknięcia okresu sprawozdawczego 1937 stanowi kwotę, na którą składają się różne drobne należności do wypłaty, w początkach okresu przyszłego.

Odsetki okresu przyszłego.

Saldo bilansowe zł. 4.650,00.

Jest to kwota, wydzielona z rachunku odsetek, a dotycząca przyszłego okresu obrachunkowego.

Dywidenda niepodjęta.

Saldo bilansowe zł. 11.623,43. Jest to kwota należnej dywidendy członkom, którzy dotychczas nie mieli całkowicie spłaconego udziału.

Udziały do zwrotu.

Pozostałość na rachunku z końca roku obrachunkowego stanowi kwotę zł. 2.948,76. Na poczet powyższej kwoty składają się drobne sumy z wypowiedzianych, a nie podjętych udziałów byłych członków.

Fundusz społeczny.

Pozostałość na rachunku z końca roku obrachunkowego 1937 zł. 987,30. Kwota ta stanowi różnicę między wpłatami, a wypłatami w rachunku, administrowanym przez Zarząd Funduszu Społecznego.

Straty i nadwyżki.

Rachunek ten zamyka się kwotą zł. 43.938,96 i jest czystą nadwyżką obecnie omawianego okresu sprawozdawczego.

P. K. O.

Saldo w dniu 31 grudnia 1937 r. zł. 3.012,97.

Banki.

Saldo w dniu 31 grudnia 1937 r. zł. 22.912,54. Jest to kwota ulokowana w P. K. O. na pokrycie przewidzianych wypłat wypowiedzianych udziałów i należnej dywidendy za rok sprawozdawczy 1937.

Pożyczki.

Kwota bilansowa zł. 748.389,92; na poczet tej kwoty składają się zobowiązania 2.411 członków dłużników.

Rachunek strat i zysków za 1937 rok

S t r a t y:	Z y s k i:
1. Odsetki od długów banko- wych i redyskonta	1. Odsetki pobrane 67.851,05
2. Odsetki zwrócone 387,51	2. Odsetki od papierów war- tościowych 4.963,50
3. Poniesione koszty admini- stracyjne 28.131,36	3. Zwroty poniesionych kosztów 279,65
4. 10% amortyzacji ruchomości 636,37	
5. Czysty zysk 43.938,96	
<u>73.094,20</u>	<u>73.094,20</u>

Rachunek bilansu w dniu 31 grudnia 1937 roku

S t a n c z y n n y:	S t a n b i e r n y:
1. R-ka kasy P. K. O. 3.012,97	1. Udziały 821.933,55
2. „ banków 22.912,54	2. Fundusz zasobowy 38.609,22
3. „ pożyczek rewerso- wych 748.389,92	3. Dywidenda niepodjęta 11.623,43
4. „ pożyczek w docho- dzeniu 34.568,98	4. Odsetki pobrane za rok następny 4.650,—
5. „ papierów wartości- wych 79.704,—	5. Sumy przechodnie 1.310,24
6. „ ruchomości 3.145,57	6. Fundusz społeczny 987,30
7. „ sum przechodnich 7.097,20	7. Udziały do zwrotu 2.948,76
8. „ zaliczek na udziały 27.926,50	8. Należności wątpliwe 5.566,94
9. „ kosztów dochodzenia zaległych należności 4.810,72	9. Czysty zysk 43.938,96
<u>931.568,40</u>	<u>931.568,40</u>

W całym roku obrachunkowym udzielono 2.306 pożyczek na łączną sumę 986.693,96, przy czym drobne pożyczki w granicach do 600 zł. stanowią gross udzielonych. Wyższe pożyczki były udzielane jedynie na rzeczywiście uzasadnione potrzeby i stanowią w stosunku do ogólnie udzielonych znikomą ilość.

Pożyczki w dochodzeniu.

Saldo rachunku w dniu 31 grudnia 1937 wynosi zł. 34.568,98. Jest to pozostałość należna od 32 dłużników — egzekwowana przez komorników z racji posiadania sądowych tytułów wykonawczych. Pożyczki wspomnianych dłużników zostały udzielone w latach 1930—1932.

Papiery wartościowe.

Saldo rachunku posiadanych papierów wartościowych w dniu 31 grudnia 1937 r. zł. 79.704,00. Na poczet tej kwoty składają się wartości posiadanych 1.062 obligacji — przyjmowanych w swoim czasie od członków na pokrycie długów oraz zadeklarowanych udziałów:

Ruchomości.

Saldo bilansowe zł. 3.145,57. Kwota ta po potrąceniu 10% amortyzacji, stanowi wartość bilansową 91 sztuk ruchomości.

Sumy przechodnie.

Saldo bilansowe zł. 7.097,20; na poczet tej sumy składają się różne kwoty, które zostaną zlikwidowane w początkach okresu przyszłego.

Zaliczki na udziały.

Saldo bilansowe zł. 27.926,50. Jest to kwota, wypłacona zaliczkowo 171 członkom, zwolnionym ze służby w Straży Granicznej, po wypowiedzeniu swoich udziałów.

Koszty dochodzenia zaległych należności.

Saldo bilansowe zł. 4.810,72 stanowi kwotę wydatkowaną zastępczo przy egzekwowaniu należności od członków na drodze sądowej, a która zostanie zwrócona przy najbliższych wpłatach, uzyskanych z egzekucji.

Koszty administracyjne.

W roku sprawozdawczym 1937 poniesiono kosztów zł. 28.131,36 i w stosunku do preliminowanej na zł. 26.725,00 przekroczone o zł. 1.406,36 w dwóch pozycjach i tak:

1) przekroczenie w pozycji „diety i koszta podróży Rady Administracyjnej“ zł. 211,36, zostało spowodowane większymi wydatkami, związanymi z pracami K. W. P.;

2) przekroczenie w pozycji „opłaty związkowe“ złotych 1.195,00 zostało spowodowane podniesieniem stawek członkowskich przez związek rewizyjny (wykonanie budżetu, patrz tabela).

Budżet na rok 1938.

Preliminowaną na rok 1938 kwotę zł. 28.585,00, podaną w projekcie budżetu staraliśmy się ograniczyć jedynie do niezbędnych wydatków, mimo poważnie zwiększonych prac.

Ewentualne dochody preliminujemy w kwocie zł. 66.000,00 przy 8%,

„ „ „ „ „ „ 58.000,00 przy 7%.
pobieranych przy udzielaniu pożyczek oraz z tytułu odsetek od posiadanych papierów wartościowych.

Działalność Zarządu.

Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 140 protokółowanych posiedzeń, załatwiając 3.856 spraw, związanych z udzielaniem pożyczek, przyj-

mowaniem nowych członków, prolongatami i zmniejszeniem rat pożyczek, sprawami sądowymi oraz wszelką korespondencją z członkami i stronami.

Sprawozdanie niniejsze Zarząd kończy podziękowaniem dla wszystkich jednostek Straży Granicznej, które w wysokim stopniu ułatwiają Zarządowi pracę przy wpłatach udziałów i pobranych pożyczek oraz dla Rady Nadzorczej, której życzliwa, harmonijna i wnikliwa współpraca przyczyniła się do pozytywnych rezultatów, osiągniętych w roku ubiegłym oraz do ugruntowania podstaw naszej spółdzielni.

Członkowie:

J. Wojciechowski, st. przod.

Đ. Młotowski, st. przod. (zast.).

Prezes Zarządu:

S. Kardaszewski, komisarz.

—:o:O:o:—

ŻYCIE POGRANICZA Z Okręgu Mazowieckiego



Ś. P. EM. STR. KOBIELAK ANTONI

[F. K.]. Dnia 16 lutego 1938 r. zmarł w m. Lubawa po krótkiej chorobie na gruźlicę płuc em. str. Kobielał Antoni.

Ś. p. Antoni Kobielał urodził się dnia 5.IV.1898 r. w m. Riemke (Westfalia). W

roku 1916 został powołany do armii niemieckiej i wysłany na front zachodni, gdzie w dniu 9.VIII 1918 r. dostał się do niewoli angielskiej. Dnia 15.V 1919 r. wstąpił jako ochotnik do armii gen. Hallera we Francji, a w 1920 r. walczył na froncie bolszewickim.

W Straży Celnej i Granicznej służył bez przerwy od 23.I 1922 r. do 31.VIII 1937 r.

Zmarły był wzorowym, obowiązkowym i pracowitym podoficerem, to też cieszył się uznaniem u przełożonych i był lubiany przez kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Z WOKANDY SĄDOWEJ

W Sądzie Okręgowym w Mławie zapadły ostatnio dwa wyroki, skazujące miejscowych „tytoniarzy“ na dłuższy wypoczynek za kratami.

W jednym wypadku toczyła się sprawa przeciwko szajce przemytniczej sławetnego Sosnowskiego Bolesława i jego kompanów braci Wierzbickich, Wielichowskiego Wacława i Klimka Jana, którzy we wrześniu 1937 r. przemycili do Polski 150 kg niemieckiego tytoniu.

Szajka została przytrzymana w dniu 10.IX 1937 r. przez szeregowych plac. Mława w czasie transportowania tytoniu w kierunku Warszawy, za wyjątkiem herszta Sosnowskiego, który zdołał uciec korzystając z osłony nocy. Wszystkim oskarżonym Sąd wymierzył karę po 22 miesiące więzienia.

ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W CHORZELACH

W celu uczczenia 75-letniej rocznicy Powstania Styczniowego, K-t Chorzele zorganizował wspólnie z Oddziałem Zw. Strzel. uroczysty obchód tej rocznicy w m. Chorzele.

Dnia 22.I rb. odbyła się akademie dla dzieci szkolnych i młodzieży poza szkolnej, zaś dnia następnego — dla mieszkań-

ców miasta Chorzele. Zebrane dobrowolne datki na akademii 23.I rb. przekazano na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych. W akademii wiele miejsca poświęcono udziałowi Kurpiów w Powstaniu. Zorganizowany chór Straży Granicznej zyskał ogólne uznanie. Na akademii przemawiał m. in. Kier. K-tu pkom. Mazurkiewicz Leon.

Ponadto w dniu 23.I rb. delegacja K-tu i Oddz. Z. S. udała się do m. Krzynowłoga — Wielka, gdzie po uroczystym nabożeństwie w kościele, oddano na cmentarzu hołd pamięci Weterana 1863 r. ś. p. Marcjana Rzygałowskiego, pochowanego na tym cmentarzu. Do licznie zebranej ludności wygłosili podniosłe przemówienia — Kier. K-tu, a następnie miejscowy ksiądz wikariusz. Od Straży Granicznej i Związku Strzeleckiego na mogile złożono wieńce.



Uroczystość 75-lecia Powstania Styczniowego w Komisariacie Chorzele.

Z Okręgu Pomorskiego

WYNIKI W STYCZNIU 1938 R.

(W. K.). Straż Graniczna na terenie Pom. I. O. przytrzymała w styczniu 1938 r. przemyt w 54 wypadkach wartości 3.022,24 zł, ponadto udowodniono przemyt w 13 wypadkach na sumę 4.192,25 zł. Ukrócenia celne od ujętego i udowodnionego przemytu wynoszą 4.718,54 zł. Przytrzymano wymyt pieniędzy w 2 wypad-

kach. Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 24 osoby, za inne przestępstwa i wykroczenia — 88 osób.

WOREK Z POCZTĄ LOTNICZĄ ZNALEZIONY PRZY GRANICY

W zagajniku, należącym do Kierzkowskiego Jana z m. Borowiec pow. Kartuszy, został znaleziony worek z pocztą lotniczą wagi około 18 kg. W worku znajdowały

się listy, paczki i pieniądze. Worek rzekomo zgubił samolot pocztowy kursujący pomiędzy Berlinem i Gdańskiem.

TYSIĄC DOLARÓW W ZŁOCIE

Przy rewizji przesyłek w wagonie bagażowym pociągu zdążającego z Warszawy do Gdyni znaleziono w przesyłce zawierającej 35 par pantofli również i... 1.000 dolarów w złocie. Dolary zostały zajęte.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprawieniu zwłok ś. p. pchor. Wiktora Świrskiego i okazali tak wiele serca, uczucia i pomocy w naszym nieszczęściu, w szczególności Duchowieństwu Parafii wojskowej na Powązkach, Komendzie Straży Granicznej, p. nadinsp. Waławowi Spilczyńskiemu, p. kom. Stefanowi Michalewiczowi, p. kom. Józefowi Leśniewskiemu, p. asp. Krebsowi, p. pchor. Wasilewiczowi, p. st. przod. Salamonowi i wszystkim kolegom zmarłego, podoficerom Straży Granicznej — tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“!

Matka, brat i rodzina.

Z OBCYCH GRANIC

POGRANICZE ROSYJSKIE OGOŁOCONE Z DOMÓW I LUDZI

Władze sowieckie w miejscowościach, położonych nad granicą estońską, zakończyły już wysiedlanie włościan i burzenie osiedli. W obecnej chwili całe pogranicze po stronie rosyjskiej jest ogółocone z zabudowań i ludzi.

FINLANDIA WZMACNIA GRANICE OD SOWIETÓW

Fińskie władze wojskowe postanowiły wzmocnić obronność granicy fińsko - sowieckiej przez utworzenie zasieku z drutu kolczastego na przestrzeni 115 klm. Koszt tych robót wyniesie około miliona marek. Suma ta została umieszczona w preliminarzu budżetowym za marzec.

OLBRZYMIA AFERA PRZEMYTNICZA WE FRANCJI

Urząd celny w porcie francuskim Hawrze miał ostatnio wiele przykrości.

Okazało się, że od dłuższego czasu wyładowywano z wielkich transatlantyków nowiutkie samochody amerykańskie... bez cła. Działy się tam przeróżne dziwne sztuczki z zagranicznym tytoniem, aparatami radiowymi, fotograficznymi itp.

Na skutek doniesienia władze aresztowały w porcie i poza nim, a nawet w Paryżu około 20 osób, pod zarzutem przemytu.

Niebawem przed sądem w Rouen odbędzie się sensacyjny proces. Główna oskarżona w tym procesie jest właścicielką olbrzymiego sklepu radiowego w Paryżu, pani Marguet. W Hawrze nikt prawie nie znał jej nazwiska, natomiast niemal wszyscy nazywają ją „Matką przemytników“.

Ta kobieta nie zapłaciła nigdy ani grosza cła za żaden ze sprzedawanych na szeroką skalę przyborów radiowych.

Miała w Hawrze swego człowieka, który zorganizował jej przemyt żarówek do aparatów radiowych. Przemyt odbywał się w sposób następujący. Z okrętu wyładowywano dziesiątki skrzyń, na których widniały wyraźne napisy „doniczki do kwiatów“.

Ale na każdej dziesiątej z kolei skrzyni znajdował się krzyżyk.

Celnicy portowi, specjalnie przekupieni przez zaufanego człowieka „matki przemytników“, wiedzieli, że mają do rewizji otwierać tylko owe znaczone skrzynie. Oczywiście znajdowali w nich naprawdę doniczki do kwiatów i w ten sposób dziesiątki skrzyń, zawierających zamiast doniczek, żarówki radiowe, przepuszczano.

Każdy z celników otrzymywał za taką machinacją doraźnie około 6000 franków.

Człowiek przyłapany na przekupywaniu celników, którzy przyznali się zresztą do winy, wyznał, że pieniądze i instrukcje dawała mu w Paryżu pani Marguet.

Tą samą metodą przemycane były i inne artykuły.

T.
BIES

szawa.
książki je
prawdziwa h
cuskiej, która
oraz wspaniałe
łość do swojej
korony. Ale mimo, iż historię
jak najbardziej zajmującą powieś
ściową jest w niej jedynie żywo
wiadania, które natomiast w każ

WA

wspiera się na udokumentowa-
torycznie i obyczajowo faktach.
okim tle epoki, obejmującym dzie-
i od Wazów do Sasów, na tle
ch intryg i międzynarodowych
htów, wicherzeń magnatów i boha-
n zmagają się garści rycerzy z ze-
ym wrogiem, skreślona jest histo-
ej niezwyklej, jedynej może w dzie-
miłości, która splata się z najwięk-
szymi wydarzeniami i nieraz przemożnie
na nie oddziaływa.

—:o:O:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(Redaguje nadkomisarz A. Wilk).

„Frak”. Żądane roczniki „Czat” i Rozkazów są wyczerpane.

M. S. 24.55. Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 15.X.12 do 30.XI.18 liczoną w 3/4, 4 lata, 7 miesięcy i 3 dni. Udział w powstaniu wielkopolskim od 15.XII.18 do 30.XII.18 15 dni w W. P. od 14.I.19 do 30.IX.21, 2 lata, 8 miesięcy i 16 dni, w administracji celnej od 1.X.21 do 16.IX.22, 11 miesięcy i 16 dni, oraz w Straży Granicznej od 17.IX.22 do 31.III.38, 15 lat, 6 miesięcy i 14 dni, czyli razem 23 lata, 10 miesięcy i 4 dni.

Do powyższego dolicza się:

Za wojnę 2 lata, 2 miesiące i 19 dni oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 5 miesięcy i 3 dni.

Ogółem posiada Pan 30 lat, 5 miesięcy i 26 dni, czyli 85% emerytury.

Żołnierz z krwi i kości. Posiada Pan policzalnych do emerytury lat służby:

Za służbę w byłej armii niemieckiej od 15.X.12 do 8.VIII.18 liczoną w 3/4, 4 lata, 4 miesiące i 9 dni, w W. P. od 21.II.19 do 21.V.21, 2 lata i 2 miesiące, oraz w Straży Granicznej od 14.VIII.21 do 31.III.38, 16 lat, 8 miesięcy i 17 dni, czyli razem 23 lata, 2 miesiące i 26 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 1 rok i 26 dni, oraz z tytułu korzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 7 miesięcy i 15 dni.

Ogółem posiada Pan 28 lat, 11 miesięcy i 7 dni, czyli 82% emerytury.

W gotówce daje to strażnikowi 123 zł miesięcznie brutto.

Czuwaj. 1) Czy podoficerowi pełniącemu obowiązki kierownika komisariatu należy się dodatek służbowy przywiązany do tego stanowiska?

W myśl obowiązujących rozkazów Komendy Straży Granicznej funkcje oficerskie mogą pełnić tylko oficerowie, a funkcje podoficerskie tylko podoficerowie. Wskutek powyższego nie może być mowy o wypłacie podoficerowi dodatku służbowego przywiązanego do funkcji oficerskiej.

Wypłata podoficerowi dodatku służbowego przywiązanego do stanowiska oficerskiego mogłaby nastąpić tylko w wypadku stwierdzenia pełnienia danego stanowiska przez podoficera — w rozkazie Komendy Straży Granicznej.

2) Posiada Pan policzalnych lat służby do emerytury:

Za służbę w byłej armii zaborczej policzoną już przez władze skarbowe w ilu-
6 lat, 10 miesięcy i 28 dni, w W. P. od 5.II.19 do 10.IV.21, 2 lata, 2 miesiące i 5 dni, oraz w Straży Granicznej od 1.VIII.22 do 31.III.38, 15 lat i 8 miesięcy, czyli razem 24 lata, 9 miesięcy i 3 dni.

Do powyższego dolicza się: Za wojnę 2 lata, 1 miesiąc i 13 dni, oraz z tytułu ko-
rzystniejszego liczenia służby w Straży Granicznej 4 lata, 3 miesiące i 11 dni.

Ogółem posiada Pan 31 lat, 1 miesiąc i 27 dni, czyli 88% emerytury.

W gotówce daje to przodownikowi 158 zł 40 gr miesięcznie brutto.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

W. W. Czy strażnik na
12 latach i 7 miesiącach?

Strażnik nabywa prawo do
i 6 miesięcy. Korzystniejsze liczenie
się uzasadnia roszczenie sobie p

Str. W. S. Posiada Pan po

Za służbę w byłej armii nie
Skarbową, a liczoną w 3/4, 1 rok,
do 1.V.21, 1 rok, 11 miesięcy i 12
16 lat, 3 miesiące i 5 dni, czyli r.

Do powyższego dolicza się: Za ... miesięcy, oraz z tytułu korzyst-
niejszego liczenia służby w Straży Granicznej ... miesiące i 25 dni.

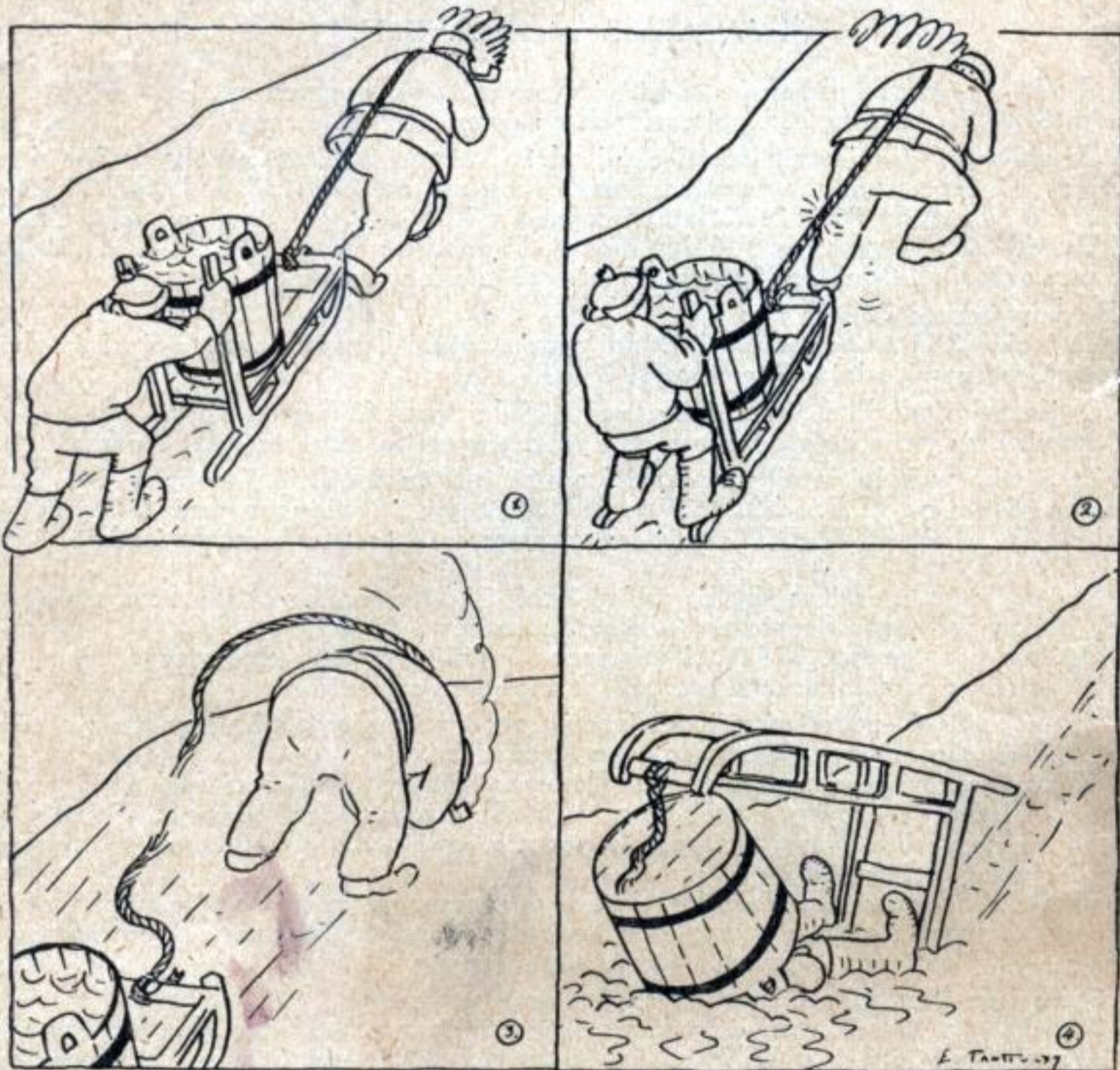
Ogółem posiada Pan 25 lat, 1 miesiąc i ... czyli 70% emerytury.

W gotówce daje to strażnikowi 105 zł miesięcznie brutto.

po
2 lat
mie-

aż przez Izbę
ra od 18.IV.19
I.21 do 28.II.38

Przygody emeryta Wyporka



(„Hakkapeliitta”, Helsinki).

Redakcja i Administracja:

Warszawa, Zulińskiego 10, tel. 566-80 (centr.) — Komenda Straży Granicznej.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Adres dla korespondencji: Warszawa, skr. poczt. Nr. 650. Konto czekowe P.K.O. Nr. 2.223

Redaktor: Feliks Olas.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINISA